Sąd zakazał operatorom Nord Stream płatności na rzecz Gazpromu.

Sąd w Szwajcarii zabronił spółkom Nord Stream AG i Nord Stream 2 AG dokonywania płatności na rzecz rosyjskiego koncernu Gazprom. Sąd uwzględnił wniosek ukraińskiej spółki Naftohaz dotyczący egzekucji od Gazpromu zasądzonych na jej rzecz kwot.
Jak podały w sobotę media w Rosji, informacja o decyzji sądu znalazła się w prospekcie emisyjnym euroobligacji Gazpromu. „W wyniku zakazu wszystkie wypłaty tych firm na rzecz Gazpromu kierowane są do szwajcarskich komorników" – głosi dokument.
W grudniu 2017 roku i w lutym 2018 roku sąd arbitrażowy w Sztokholmie wydał dwie decyzje w sprawie sporu Gazpromu i Naftohazu dotyczącego kontraktów na dostawy i tranzyt gazu. W rezultacie tych decyzji Gazprom powinien wypłacić ukraińskiej spółce ok. 2,6 mld USD. Rosyjski koncern odwołuje się od tej decyzji.
Od lutego w krajach europejskich doszło do kilku przypadków zajmowania aktywów Gazpromu w celu wyegzekwowania decyzji arbitrażu. Niemniej, na drodze prawnej Gazprom zdołał uzyskać wstrzymanie decyzji o zajmowaniu aktywów. Dziennik „Kommiersant" podał w sobotę, że koncern ma możliwość odwołania się od decyzji o zakazie wypłat do szwajcarskiego sądu wyższej instancji.
Nord Stream AG jest operatorem gazociągu o tej samej nazwie dostarczającego gaz z Rosji do Niemiec po dnie Morza Bałtyckiego. Nord Stream 2 AG to operator budowanego przez Gazprom gazociągu Nord Stream 2.

Źródło: pap.pl

Kolejny ciekawy projekt stoczni Alkor – przedłużyli statek rybacki.

W piątek z gdańskiej stoczni Alkor wypłynął przebudowany islandzki trawler Huginn VE 55. Kilka miesięcy temu jednostka trafiła do stoczni o około 10 procent krótsza. Podczas przebudowy trawler został m.in. rozcięty na dwie części, między które zostały wmontowane dodatkowe sekcje śródokręcia.
Trawler-przetwórnia został przedłużony o 7,2 m, co pozwoliło mu osiągnąć długość 75,5 m (jednostka przed rozcięciem miała 68 m długości i 14 m szerokości). Huginn zyskał także kolejne zbiorniki na ryby: po 1 zbiorniku RSW na prawej i lewej burcie do przechowywania ryby w temperaturze 0-1 st. i 1 zbiornik środkowy na ryby mrożone przechowywane w temperaturze -30 st. (łącznie po przebudowie: 4 zbiorniki RSW, po 2 na każdą burtę, 3 zbiorniki środkowe na rybę mrożoną).
Jak poinformował w rozmowie z portalem GospodarkaMorska.pl Andrzej Żółć, szef marketingu stoczni ALKOR, dzięki przebudowie zwiększyła się pojemność statku, dzięki czemu armator spędzi więcej czasu na łowisku, rzadziej będzie zawijał do portów, co przełoży się na oszczędności.
Oprócz wspomnianych prac, na statku wymienione zostały wszystkie rurociągi systemu RSW, wykonany został także remont urządzeń, wind, dźwigu i stalowego szalunku ładowni. Przeprowadzono również prace konserwacyjno-malarskie.
Huginn to 14. statek islandzkiego armatora przebudowany w stoczni ALKOR. Kilka miesięcy temu zakończono również przebudowę jednostki Sighvatur. Islandzki longliner Sighvatur GK 57, dawniej m/v Saevik GK 257, został m.in. przedłużony o ponad 5 m dzięki zamontowaniu specjalnej wstawki śródokręcia o długości 4,635 m oraz przedłużeniu rufy. Na dziobie i rufie dobudowano nadbudówki, a pokłady ochronne statku podwyższono. Gruntownie wyremontowano także jego wnętrze.
Po przedłużeniu longliner dla islandzkiego armatora VISIR ehf ma 48,2 m długości oraz 8 m szerokości. Na jego pokładzie zmieści się 400 skrzyń na świeżą rybę o pojemności 460 l każda, które w ładowni będą ustawiane w cztery warstwy. Dzięki specjalnym zabezpieczeniom ładunek nie będzie się przesuwał podczas rejsu. Statek

został także wyposażony w linę o długości aż 36 km. Na niej co półtora metra zawieszonych będzie łącznie 24 000 haczyków na przynętę.
Współpraca z Islandczykami dla Stoczni ALKOR rozpoczęła się w 2007 r. Wyremontowano tam i przebudowano następujące statki: Ljosafell SU 70 (Lodnovinnslan hf, 2007/2008), Drangavik VE 80 (Vinnslustöðin, 2008), Norma Mary H 110 (Samherji hf, 2011/2012), Gudmundur VE 29 (Isfelag hf, 2013), Helga Maria AK 16 (HB GRANDI hf, 2013), Malmey SK 1 (Fisk Seafood ehf, 2014), Fjölnir GK157 (VISIR ehf, 2015), Beitir NK 123 (Sildarvinnslan hf, 2015), Blaengur NK 125 (Sildarvinnslan hf, 2016), Thot (Icelandic Coast Guard, 2016), Hamar SH 224 (Kristinn J. Friðþjófsson ehf, 2017), Stormur HF 294 (Stormur Seafood hf, 2016/2017).
ALKOR wykonuje wszelkiego rodzaju prace remontowe, zarówno bieżące, jak i klasowe, a także przebudowuje i przedłuża statki. To jedna z nielicznych w kraju stoczni remontowych wyposażona we własny pływający dok. Ma on 155 m długości, 24,7 m szerokości pomiędzy basztami, a jego udźwig wynosi 8 000 t.
Od momentu założenia firmy w 1989 r., wyremontowała ona i przebudowała prawie 800 statków różnych typów i bander, w tym m.in. polskie, norweskie, brytyjskie, holenderskie, niemieckie czy greckie.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Iran zapowiada że jest gotowy bronić swoich tankowców przed atakiem.

Siły zbrojne Iranu oświadczyły w poniedziałek, że będą chronić tankowce z tego kraju przed wszelkimi zagrożeniami, odpowiadając w ten sposób na ostrzeżenia USA skierowane do portów, by nie przyjmowały irańskich statków, gdyż są one "pływającym obciążeniem".
"Irańskie siły zbrojne (...) są przygotowane dzisiaj, tak były w przeszłości, do ochrony naszej floty tankowców przed wszelkimi zagrożeniami, tak by mogły nadal używać szlaków wodnych" - oświadczył wiceadmirał Mahmud Musawi, zastępca dowódcy irańskiej marynarki, którego cytuje półoficjalna irańska agencja ISNA.
W ubiegły poniedziałek weszły w życie amerykańskie sankcje przeciwko Iranowi, będące efektem wypowiedzenia przez administrację Donalda Trumpa porozumienia nuklearnego z tym krajem z 2015 r. Sankcje obejmują m.in. zakaz importu irańskiej ropy naftowej.
"Od Kanału Sueskiego do cieśniny Malakka i we wszystkich przewężeniach pomiędzy nimi irańskie tankowce są pływającymi obciążeniami. Irańskie tankowce stanowią ryzyko dla portów, które pozwalają im cumować i kanałów, które pozwalają im przepływać" - oświadczył w środę specjalny przedstawiciel USA ds. Iranu, wskazując na możliwość nałożenia przez Waszyngton kar dla operatorów portów i kanałów ułatwiających Teheranowi omijanie embarga. Irańskie media odebrały jego słowa jako groźbę wobec tankowców przewożących ropę bądź produkty ropopochodne z tego kraju.
"Tworzenie na międzynarodowych szlakach wodnych jakichkolwiek utrudnień w transporcie i handlu (...) byłoby nie do zaakceptowania i irańskie siły zbrojne są gotowe do obrony naszej floty handlowej, tak jak to robiły przez minione 40 lat" - dodał Musawi.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Ropa w USA idzie na rekord – surowiec tanieje od 10 sesji, tak jeszcze nie było.

Ropa w USA tanieje od 10 sesji - tak długiego spadku cen surowca jeszcze nigdy nie było. Na rynku ropy rządzą niedźwiedzie - podają maklerzy.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na grudzień na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 60,58 USD za baryłkę, po zniżce o 0,1 proc.
Brent w dostawach na styczeń na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 70,80 USD za baryłkę, po zwyżce ceny o 0,1 proc.

Inwestorzy czekają na weekendowe spotkanie krajów OPEC i sojuszników kartelu, którzy będą dyskutować o strategii dot. rynku paliw, produkcji i dostaw ropy.
W środę pojawiły się informacje, że ministrowie z krajów OPEC i innych dostawców ropy omówią opcję cięcia produkcji ropy w 2019 r. na planowanym na niedzielę spotkaniu w Abu Zabi.
Niektóre kraje OPEC są zaniepokojone rosnącymi zapasami ropy, a cięcie dostaw surowca w 2019 r. jest jednym ze scenariuszy do przedyskutowania w Abu Zabi.
Tymczasem od poniedziałku obowiązują restrykcje USA na Iran, jakie funkcjonowały przed zawarciem układu nuklearnego z Teheranem.
Waszyngton przyznał Chinom, Indiom, Japonii, Korei Południowej, Grecji, Włochom, Tajwanowi i Turcji tymczasowe zwolnienie z zakazu importu ropy z Iranu, za to nie jest zwolniona Unia Europejska.
"Oczywiste jest, że przyznanie ustępstw wobec niektórych krajów, by mogły importować irańską ropę, przyspieszyło spadek cen ropy, a wrażliwość rynków paliw na problem sankcji USA na import irańskiej ropy była ostatnio bardzo mocna" - mówi Daniel Hynes, starszy strateg A&NZ Banking Group Ltd.
"Spotkanie w weekend OPEC i m.in. Rosji może nadać ton następnemu posiedzeniu kartelu w grudniu" - dodaje.
W czwartek surowiec w USA stracił 1,4 proc., a w tym tygodniu zniżkuje już o 4 proc.
Ropa staniała na NYMEX w Nowym Jorku o ponad 20 proc. z notowanego 5 tyg. temu najwyższego poziomu od 2014 r.

Źródło:pap.pl

Trump: mam nadzieję, że Rijad i OPEC nie zmniejszą produkcji ropy.

Prezydent USA Donald Trump napisał w poniedziałek na Twitterze, że ma nadzieję, iż Arabia Saudyjska i OPEC nie zmniejszą produkcji ropy. "Ceny ropy powinny być znacznie niższe, zważywszy na podaż" - napisał. Rijad planuje jednak redukcję wydobycia surowca.
OPEC i stowarzyszeni z nim producenci ropy będą prawdopodobnie musieli zmniejszyć dostawy surowca, być może nawet o 1 mln baryłek dziennie, aby zrównoważyć rynek, ponieważ amerykańskie sankcje nie doprowadziły do redukcji podaży ropy z Iranu - powiedział w poniedziałek saudyjski minister ds. energetyki i bogactw naturalnych Chalid ibn Abd al-Aziz al-Falih.
Trump w ostatnich tygodniach naciskał na OPEC, by zwiększył produkcję, aby obniżyć ceny paliw w USA.
Al-Falih, który w niedzielę oznajmił, że Rijad w grudniu zredukuje wydobycie o 500 tys. baryłek dziennie, w poniedziałek zauważył, że Arabia Saudyjska dawała swym klientom "100 procent tego, o co prosili" - co - jak pisze AP - jest zawoalowanym odniesieniem do Trumpa.
Zanim USA nałożyły embargo na irańską ropę "na rynku panował niepokój i strach" - powiedział al-Falih podczas międzynarodowej konferencji na temat rynków ropy w Abu Zabi. "Teraz, widzimy, że wahadło poszło gwałtownie w drugą stronę" - dodał.
Minister energetyki Zjednoczonych Emiratów Arabskich, który jest teraz również szefem OPEC, Suhail ibn Muhammad Faradż Faris al-Mazrui, powiedział, że "pewne zmiany" będą prawdopodobnie konieczne, gdy kartel spotka się w Wiedniu i dodał, że "nie ma powodu, by przesadnie reagować, gdy dzieją się takie rzeczy".
Ani al-Falih, ani al-Mazrui nie krytykowali bezpośrednio Trumpa, ale zrobił to w Abu Zabi minister ds. ropy i gazu Omanu Muhammad ibn Hamad Saif ar-Rumhi - pisze AP.
Ar-Rumhi oświadczył, że winę za niepokój i zmienność na rynkach ropy ponosi Trump. "Podaż i popyt to łatwa część, to da się zmierzyć (...). Jest niezmiernie trudno obliczyć, co się dzieje w Białym Domu - to prawie niemożliwe" - dodał.
Na początku listopada przedstawiciel USA ds. Iranu Brian Hook oznajmił, że Arabia Saudyjska "była bardzo pomocna" w zwiększeniu produkcji ropy i podaż surowca w 2019 roku ułatwi wdrożenie embarga wobec Iranu. Dodał, że dostawy ropy naftowej na globalne rynki przewyższą popyt, a to pomoże krajom kupującym irański surowiec ograniczyć ten import do zera.

Na początku maja Trump wypowiedział porozumienie nuklearne z Iranem z 2015 roku, na mocy którego władze w Teheranie w zamian za zniesienie restrykcje miały zrezygnować z rozwijania programu jądrowego. Amerykańskie sankcje, które weszły w życie na początku listopada, obejmują m.in. zakaz kupowania irańskiej ropy naftowej.

Źródło:pap.pl

Już niedługo Chiny skończą złomować zagraniczne statki.

Chiny planują wprowadzenie zakazu złomowania zagranicznych jednostek w swoich stoczniach od początku 2019 roku.
Ta decyzja to część planu Chin zmierzającego do likwidacji przemysłu produkującego odpady i śmieci w tym kraju. Statki z chińską banderą będą mogły nadal być rozbierane w chińskich stoczniach, jednak rząd Chin nie będzie już udzielał dotacji dla zakładu. W związku z tym lokalni armatorzy prawdopodobnie będą szukać innych stoczni złomujących, w tym tych z Indii.
Te stocznie od jakiegoś czasu przechodzą ciągłe modernizacje, by sprostać obecnym standardom. Pomagają w tym armatorzy – między innymi Maersk, który zainwestował w kilka zakładów w tym regionie.
- Nawiązaliśmy współpracę ze stocznią Shree Ram, wiedząc, że ich standardy odbiegają od tych np. w Europie. Dlatego my chcemy im pomóc w ich poprawie. A odwracając się od nich tego nie osiągniemy – powiedział rzecznik Maerska, Simon Mehl Augustesen.
Podobne zdanie mają inni europejscy armatorzy. Według nich stocznia w Alang znajduje się w punkcie zwrotnym w swoim rozwoju i należy ją wspierać zamówieniami, by zachęcać do dalszego poprawiania standardów. Ogółem 70 proc. światowej floty trafia do południowoazjatyckich stoczni.
- Alang i pozostałe miejsca w Azji od lat są krytykowane za słabe standardy złomowanie, zresztą bardzo słusznie. Ale nie można nie zauważyć, że od jakiegoś czasu widać rozwój w tych miejscach. Powinniśmy ten fakt celebrować zamiast podważać ich starania - przekonuje Niels Smedegaard, prezes European Community Shipowners' Associations ('ECSA) - związku europejskich armatorów. - W cześci stoczni wciąż panują słabe standardy, ale są też inne, które zbliżają w kierunku światowych standardów - przekonuje.
Stanowisko ECSA jest odpowiedzią na krytykę, która spadła na Maersk Line. Duński armator zdecydował wysyłać więcej swoich starych jednostek do Alang, gdyż dzięki temu na każdym statku przewoźnik oszczędza od 1 do 2 mln dolarów. Tę decyzję Maerska skrytykowało wiele organizacji pozarządowych, obarczając ich winą za podtrzymywanie niskich standardów złomowania.
- Poważne i śmiertelne wypadki zdarzają się często w tym rejonie świata. To przyczyna braku wyszkolenia pracowników oraz słabych środków bezpieczeństwa – tłumaczy Patrizia Heidegger, szef NGO Shipbreaking Platform.- Co gorsza, nierzadko w takich wypadkach biorą udział dzieci i młodzież, których w ogóle tam nie powinno być, bo to wbrew międzynarodowym i bangladeskim regulacjom. Wciąż zastanawiam się, ile jeszcze żyć trzeba będzie poświęcić, by w końcu rozpocząć rozliczanie władz takich stoczni z podobnych wypadków. I kiedy europejscy armatorzy w końcu przestaną czerpać zyski z tego brudnego biznesu. Jak pokazują statystyki z ostatniego roku, wcale im się z tym nie śpieszy – dodaje.
Z tą krytyką nie zgadza się ECSA i wskazuje na fakt, że w Alangu zezłomowano już 5 statków w sposób zgodny z konwencją Hong Kong 2009.
Nie można więc mówić o obniżaniu standardów, a wręcz przeciwnie - o nagradziu tych stoczni, które poprawiły swoje praktyki w zakresie złomowania - twierdzi Smedegaard.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Niedługo zacznie działalność nowa spółka offshore Maerska.

Niedługo ruszy nowa spółka koncernu Maersk do rozbiórki platform wiertniczych – Maersk Decom. Powstanie nowej spółki zostało ujawnione już w lipcu wraz z potwierdzeniem, że jej starszy zespół zarządzający jest już na miejscu. Nowa firma, Maersk Decom, powstała w kwietniu 2018 roku jako joint venture między Maersk, Maersk Drilling i Maersk Supply Service.
Joint venture będzie początkowo oferować pakiet rozwiązań likwidacyjnych dla operatorów w światowym przemyśle naftowym i gazowym. Firma będzie prowadzić klientów przez 80% procesu likwidacji, w tym zarządzanie projektem, holowanie jednostek pływających i usuwanie infrastruktury podwodnej. W perspektywie długoterminowej firma planuje zapewnić pełną usługę wycofania platform z eksploatacji.
Po dziesięcioleciach produkcji coraz więcej przybrzeżnych złóż ropy i gazu zbliża się do końca ich produktywności.
Według Maersk, tylko na Morzu Północnym ponad 400 pól zaprzestanie produkcji do 2026 roku. Koszt ich zamknięcia może wynieść nawet 56 mld dolarów. Na całym świecie oczekuje się, że ponad 700 pól będzie wymagać wycofania z eksploatacji.
- Operatorzy na Morzu Północnym dostrzegają wartość, jaką Maersk Decom wnosi na rynek. Firmy mogą powierzyć większość zakresu prac rozbiórki jednej dedykowanej i doświadczonej firmie. Uproszczenie modelu dostawy w ten sposób pozwala nam obniżyć ryzyko i całkowite koszty dla naszych klientów - mówi Jens Klit Thomsen, prezes Maersk Decom.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Chińskie stocznie z zastrzykiem kapitału.

Podspółki China State Shipbuilding Corporation: CSSC Holdings i CSSC Offshore & Marine zamierzają pozyskać 1,6 mld dolarów zastrzyku kapitału dla swoich czterech stoczni.
Stocznie w Chinach cierpią z powodu długotrwałego kryzysu w przemyśle okrętowym, a obie firmy stwierdziły, że planowane podwyższenie kapitału jest częścią szerszej "polityki reform strukturalnych" rządu.
CSSC Holdings zamierza przekonać kilku inwestorów, w tym: China Life, CPIC Property, PICC do zainwestowania 800 mln dolarów w stocznie Shanghai Waigaoqiao i Chengxi Shipyard.
Z kolei CSSC Offshore & Marine chce pozyskać podobną gotówkę dla stoczni Guangzhou Shipyard International i Huangpu Wenchong.
Światowy przemysł styczniowy przechodzi potężny kryzys z powodu braku zamówień. Wiele zakładów w Chinach, specjalizujących się w budowie prostych jednostek (np. masowców) musiała ogłosić upadłość. W zeszłym roku do stoczni w Chinach wpłynęło 14 proc. mniej zamówień niż w 2016 roku.
Chiński rząd zamierza zachęcać swoje stocznie do inwestycji w badania oraz skupienie się na budowaniu zaawansowanych jednostek (np. offshore), tak by przejąć 35-40 proc. tego rynku w 2020 roku.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Zdarzyło się na morzu….Obrazy pozyskane z Polskich Linii Oceanicznych.

Narodowe Muzeum Morskie od 16 listopada zaprasza do Spichlerzy na Ołowiance na wystawę czasową, prezentującą obrazy marynistyczne nabyte przez NMM w Gdańsku od Polskich Linii Oceanicznych.
Kolekcja ta formowała się przez lata i jej obecny kształt jest pochodną potrzeb przedsiębiorstwa w dziedzinie wystroju wnętrz. - Trudno dopatrywać się tu jednolitości stylistycznej czy nawet funkcjonalnej. Z całą pewnością można określić ją jako eklektyczną. Składają się na nią obrazy, które zdobiły polskie statki pasażerskie i handlowe, a także oraz reprezentacyjne gabinety w siedzibie głównej PLO oraz pokoje w gdyńskim Domu Marynarza, gdy służył marynarzom oczekującym na wypłynięcie w rejs – mówi dr Monika Jankiewicz-Brzostowska z Działu Sztuki Marynistycznej NMM. – Co ciekawe, niektóre obrazy pochodzące ze statków

zachowały charakterystyczne mocowania w postaci zaczepów umieszczonych przy górnej i dolnej krawędzi oprawy, co zapobiegało kołysaniu się obrazu podczas złej pogody na morzu – dodaje.
Wśród autorów prezentowanych prac dominują artyści związani ze środowiskiem trójmiejskim, przede wszystkim Marian Mokwa, którego nazwisko stało się w II połowie XX w. właściwie synonimem marynisty. Znajdziemy też na wystawie prace Antoniego Suchanka i malarzy związanych z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku, jak Kazimierz Śramkiewicz, Władysław Lam czy Stanisław Michałowski.
Po raz pierwszy szeroka publiczność ma możliwość obejrzenia dwóch prac pochodzących z oryginalnego wystroju m.s. "Batory", nad którego przygotowaniem pracował zespół kilkudziesięciu malarzy, rzeźbiarzy i projektantów. Należą one do nielicznych zachowanych elementów artystycznego wystroju legendarnego transatlantyku. Pierwsza z nich to gwasz Zofii Stryjeńskiej zatytułowany "Pejzaż nadrzeczny". Niewielka, kameralna praca przedstawia zakochaną parę nad rzeką podczas pełni Księżyca, w ulubionej przez artystkę ludowej stylizacji. Drugim obrazem pochodzącym z "Batorego" jest pejzaż autorstwa Jana Betleya – pogodna scenka przedstawiająca plażowiczów wypoczywających nad Wisłą. W zbiorach Muzeum zachowały się fotografie wykonane w 1936 roku, które przedstawiają wspomniane obrazy na ścianach luksusowych kabin pasażerskich "Batorego".
Na wystawie znalazły się także dwa wizerunki samego "Batorego". Jeden jest dziełem Jana Gasińskiego, malarza marynisty od początku lat trzydziestych związanego z Gdynią. Autor drugiej pracy, bliżej nieznany, nawiązał do tradycyjnych ujęć tzw. portretów kapitańskich – popularnych w środowisku ludzi morza od XVIII w. reprezentacyjnych wizerunków statków, ukazywanych zazwyczaj od strony burty, na otwartym morzu. – Szczególnie cenny ze względu na związki z kolekcjami Muzeum jest obraz Mariana Mokwy "Wodowanie Sołdka" z 1948 roku – dodaje Jankiewicz-Brzostowska. – Artysta ukazał to wydarzenie zmieniając nieco proporcje statku w stosunku do otoczenia dla uzyskania malowniczego, monumentalnego wizerunku imponującego dziobu statku dominującego nad otoczeniem.
Do najbardziej reprezentacyjnych dzieł na wystawie zaliczyć można z pewnością "Bitwę pod Oliwą" Antoniego Suchanka. Obraz nie był wcześniej prezentowany szerszej widowni, a jest niewątpliwym unikatem, jako że jego autor niezwykle rzadko podejmował tematy batalistyczne czy historyczne. Do tematów historycznych nawiązał także Marian Mokwa w dwóch obrazach związanych z budową polskiej floty wojennej za czasów dynastii Wazów. Kolejna praca tego autora poświęcona jest wydarzeniom o dwieście lat wcześniejszym, a mianowicie bitwie na Zatoce Świeżej podczas wojny trzynastoletniej z Zakonem Krzyżackim. Tej samej epoki dotyczy obraz "Zwycięstwo Piotra Dunina" autorstwa Stanisława Michałowskiego. Znowu można mówić o wyjątkowości tematu na tle całokształtu twórczości artysty, który zasłynął widokami portu w Gdańsku. Również zastosowane środki artystyczne są dla tego autora nietypowe. Monumentalne, syntetyczne ujęcie grupy walczących w zbrojach przywodzi widzom na myśl obrazy Paola Uccello. Także gładka faktura warstwy malarskiej jest nietypowa dla Michałowskiego i zdaje się potwierdzać tezę o inspiracji twórczością włoskiego artysty, a zwłaszcza jego cyklem poświęconym bitwie pod San Romano.
Zupełnie innymi środkami wyrazu posłużył się Kazimierz Śramkiewicz. Na wystawie znalazły się trzy jego obrazy przedstawiające porty, w tym jeden pochodzący z cyklu powstałego podczas budowy Portu Północnego. Malowane w konwencji geometryzującej abstrakcji, ledwie sugerującej przedstawiany pejzaż, imponują dyscypliną malarską i wyszukanymi zestawieniami kolorystycznymi, tak charakterystycznymi dla twórczości tego malarza.
Na wystawie nie zabrakło też widoków starego portu w Gdańsku autorstwa Mariana Mokwy, Władysława Lama czy Eugeniusza Dzierzenckiego. Dają one okazję do dokonywania ciekawych spostrzeżeń co do tego, jakie elementy pejzażu przyciągały uwagę poszczególnych twórców. Są też, nie wymienione tu, wizerunki statków w portach, przy nabrzeżach i na pełnym morzu, jakich można spodziewać się w kolekcji firmy, która przez wiele lat była jednym z najważniejszych polskich armatorów.
Zdarzyło się na morzu… Obrazy pozyskane z Polskich Linii Oceanicznych – wystawa czasowa
Spichlerze na Ołowiance
16.11.2018-31.03.2019

Źródło: gospodarkamorska.pl

Uczestnicy Rejsu Niepodległości świętowali w Osace.

W historycznym dniu historycznej podróży Dar Młodzieży zawinął do Osaki.
11 listopada 2018 roku, o godz. 9.49 czasu lokalnego - w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości - czczący ten wyjątkowy rok Rejs Niepodległości dotarł do Japonii. W historii Daru Młodzieży to już trzecia wizyta w Osace. Po raz pierwszy Dar pojawił się tutaj 22 października 1983 roku. To także był historyczny rejs - pierwsza międzykontynentalna podróż świeżo zbudowanej fregaty. Pierwszy równik, pierwsza wielka, morska przygoda dla 119 świeżo upieczonych studentów gdyńskiej WSM-ki. Na Darze Młodzieży przyszło im spędzić pierwszych 7 miesięcy swej morskiej kariery - w maju 1983 r. zdali maturę, w czerwcu egzaminy do Wyższej Szkoły Morskiej, a w lipcu płynęli już w wielki, nieznany świat. Śladami Conrada, przez 7 mórz, 3 oceany pożeglowali na Daleki Wschód. To był także cały semestr nauki, kolokwia, egzaminy na pokładzie żaglowca. Do historii przeszło także paradne wejście polskiej fregaty do wewnętrznego portu. Komendant Tadeusz Olechnowicz wchodził do Osaki pod pełnymi żaglami. Tak opisał to uczestnik rejsu red. Zbigniew Urbanyi: Gdy zabrzmiały komendy - postawić wszystkie żagle rejowe, ludzie wprost darli liny. 110 sekund i fregata zajaśniała całym pięknem. A wiatr przyszedł i Dar Młodzieży już go złapał. Lekko pochylił się na prawą burtę, ... i przyspieszył tak gwałtownie, że zaskoczone holowniki pozostały w tyle....sześć siedem węzłów. Wspaniały bieg pod małą bandergalą. Na topach masztów i na gaflu trzy polskie bandery i jedna japońska.... Na nabrzeżu olbrzymi tłum. Klaszcze. Słychać gromkie "banzai! banzai! banzai!"... Dar Młodzieży zaproszony był wówczas na wielki zlot żaglowców uświetniający 400 lat zamku cesarskiego w Osace.
26 kwietnia 1997 roku Dar dotarł do Osaki po raz drugi. To był finał wielkich azjatyckich, dwuetapowych regat na trasie Hongkong - Okinawa i Kagoshima - Osaka. Na pierwszym etapie znokautował rywali wyprzedzając ich o 1,5 doby. Na drugim, pozwolił się wyprzedzić bliźniaczej, rosyjskiej Pałładzie. Ówczesna prasa donosiła: Zwycięzcą w klasie "A" został Dar Młodzieży, flagowy żaglowiec Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. w imprezie wzięło udział 48 jednostek z 17 krajów... Kapitanowi Henrykowi Śniegockiemu, komendantowi Daru Młodzieży, mer miasta Osaka Takafumi Isomura wręczył także nagrodę specjalną za wysoki poziom wyszkolenia studentów.
Trofeum z Osaki do dzisiaj zdobi salon Daru Młodzieży. Japoński port zajmuje więc wyjątkowe miejsce w historii wielkich podróży naszej fregaty. Dzisiejszy rocznicowy dzień i trzecią wizytę w Osace bez wątpienia także nazwać można historyczną. Uroczyste powitanie, podniosły, odśpiewany przez załogę Mazurek Dąbrowskiego, biało-czerwone barwy i polskie chorągiewki w rękach japońskich gospodarzy to mocny akcent 11 listopada 2018 roku - rocznicy stulecia narodzin niepodległej Rzeczypospolitej.

Źródło:UnowersytetMorskiGdyna.pl

Pojęcie „śmierci" przestanie istnieć. 7 idei, które zmienią świat.

Czy w przyszłości zintegrujemy się z maszynami, a z internetem będziemy łączyć się z każdego miejsca na Ziemi? Co czeka naszą planetę – uchronimy ją przed ekologiczną katastrofą czy też niepohamowana eksploatacja bezpowrotnie ją zmieni? Pewne jest, że będziemy żyć inaczej w inaczej wyglądającym świecie.
W 1951 r. amerykański pisarz science fiction Theodore Sturgeon wygłaszał odczyt na Uniwersytecie Nowego Jorku. Wypowiedział wówczas znamienne słowa, które przeszły do historii jako tzw. prawo Sturgeona. Brzmiały prosto: „90 proc. wszystkiego to gówno". „Niezależnie od tego, czy mówimy o fizyce, chemii, psychologii ewolucyjnej, socjologii, medycynie, muzyce rockowej czy country, 90 proc. wszystkiego nie jest nic warte" – potwierdził w 2012 r. filozof Daniel Dennet, który uznaje prawo Sturgeona za jeden z siedmiu filarów krytycznego myślenia.

Co tak naprawdę oznacza przytoczone wyżej barwne sformułowanie? Najprościej – że większość informacji, zjawisk, procesów, z którymi stykamy się na co dzień, nie przetrwa próby czasu. Stanowią jedynie smog informacyjny i zdaniem polskiego cybernetyka prof. Ryszarda Tadeusiewicza, który stworzył to pojęcie, działają podobnie jak smog atmosferyczny. Każdego dnia jesteśmy zalewani nadmiarem danych niskiej jakości – chaotycznych, niespójnych, pozbawionych szerszego kontekstu. Takich, które jedynie wycinkowo pokazują rzeczywistość i nie będą miały żadnego wpływu na przyszłość.
A co z pozostałymi 10 proc.? Jak z powodzi informacji wyłowić te naprawdę ważne, te, które ukształtują nasze życie i rzeczywistość wokół nas? Ryzykowne próby przewidywania przyszłości od lat podejmują futurolodzy. I choć często się mylą, to, co robią – wyszukiwanie w teraźniejszości trendów, które wcześniej czy później zaważą na życiu ludzi i kształcie świata – od zawsze budzi fascynację. Chcemy wierzyć, że klucze do tego, co się zdarzy, znajdują się w naszym zasięgu; że obserwując rzeczywistość możemy poprawnie wnioskować o przyszłości.
Opisane poniżej siedem idei, które zmienią świat, stanowi nasz autorski wybór. Uważamy, że to one właśnie pokazują, jak kiedyś będziemy żyć, komunikować się ze sobą, w jaki sposób i w jakim celu przekształcać Ziemię.

1. Internet dla każdego

W oplatającej Ziemię sieci jest jeszcze wiele dziur. Choć w niektórych krajach blisko 100 proc. mieszkańców ma dostęp do internetu, w części państw afrykańskich ten odsetek wynosi 1–2 proc. To wyzwanie dla największych technologicznych firm świata, które publicznie głoszą, że oplecenie całej Ziemi internetową siecią stanowi jeden z podstawowych celów ich działalności.
20 proc. ludności wciąż nie umie czytać i pisać – jakie znaczenie może mieć dla nich szybki i tani dostęp do internetu? Jak pisze w „Technology Review" Manueal Castells, profesor socjologii związany m.in. z University of South California w Los Angeles, dostęp do sieci w każdej kulturze zwiększa zaangażowanie obywatelskie i intensyfikuje relacje międzyludzkie. Tyle że są to inne relacje niż dotychczas – internet pomaga indywidualistom XXI wieku spotkać podobnych sobie indywidualistów o zbieżnych poglądach i zainteresowaniach. Razem tworzą horyzontalne sieci komunikacji, niezależne od rządów czy globalnych korporacji. Arabska rewolucja z 2010 roku i masowe protesty spod znaku „Ocuppy Wall Street" pokazują, że dzięki sieci ludzie zyskują możliwość współdziałania przy jednoczącym celu na niespotykaną w historii skalę.
Firmy, które chcą zapewnić dostęp do sieci na wykluczonych dotąd terenach, mierzą wysoko i to dosłownie: w kosmos lub co najmniej do stratosfery. Projekt Loon, za którym stoi Google, przewiduje użycie balonów niesionych przez wiatry wiejące 20 km nad Ziemią. Taki balon działa jak stacja bazowa telefonii komórkowej; wysokość jego przelotu można regulować zdalnie, a cała elektronika zasilana jest energią słoneczną. Facebook w ramach projektu Internet.org oferuje w krajach rozwijających się aplikację Free Basics, a z nią darmowy dostęp do wybranych stron internetowych (na razie przy współpracy lokalnych operatorów komórkowych). Obiecująco rozwija się równoległy projekt Marka Zuckerberga, którego celem jest dostarczanie internetu przy użyciu zasilanych energią słoneczną dronów.
Nad swoimi pomysłami – z wykorzystaniem satelitów – pracuje też firma OneWeb (część z planowanych 648 satelitów wyśle w kosmos Richard Branson z VirginGalactic) oraz Elon Musk ze SpaceX (tu satelitów ma być aż 4 tys.). I choć wszyscy ubierają swoje kosztowne projekty w piękne słowa o otwieraniu okna na świat, nie prowadzą działalności filantropijnej. Stawkę w nowym wyścigu kosmicznym stanowi dotarcie do miliardów odbiorców, którzy za dostęp do internetu w ten czy inny sposób zapłacą – choćby udostępniając swoje dane osobowe i oglądając reklamy.

2. Pojęcie "śmieci" przestanie istnieć

Zużycie plastiku w ciągu ostatnich 50 lat wzrosło 20 razy i przez kolejnych 20 lat ma się podwoić. Świat tonie w śmieciach, a śmieci - w oceanach. By zmienić ten trend, uczymy się nie tylko recyklować odpadki, ale również przyzwyczajamy się do myśli, że wszystko, czegokolwiek używamy, powinno nadawać się do ponownego wykorzystania.
Co roku do ziemskich oceanów trafia 12 mln ton plastiku. Z raportu ogłoszonego na tegorocznym forum ekonomicznym w Davos wynika, że w połowie tego wieku w oceanach będzie więcej plastiku niż ryb. Gromadzące się na dnie plastikowe osady tworzą nową warstwę geologiczną – prof. Jan Zalasiewicz, geolog z Uniwersytetu w Leicester w Wielkiej Brytanii, ogłosił, że wyznaczają początek nowej ery geologicznej: antropocenu, epoki człowieka.

Czy ten trend da się odwrócić? Na razie do recyklingu trafia jedynie 14 proc. plastiku (dla porównania – 58 proc. papieru). A jednak świadomość, że musimy zatrzymać zalewanie świata plastikiem, staje się coraz powszechniejsza. Jesienią 2016 roku Francja zabroniła używania plastikowych kubków, talerzyków i sztućców, z wyjątkiem biodegradowalnych. W USA coraz więcej miast za pomocą podobnych zakazów walczy z opakowaniami ze styropianu. Ze sklepów na całym świecie znikają plastikowe i papierowe torby lub trzeba za nie płacić.

Także naukowcy szukają sposobów ograniczania produkcji tworzyw sztucznych. Wymyślili już, jak zrobić butelki z alg albo opakowania na lody z jadalnej membrany. Badacze ze Stanfordu i chińskiego Uniwersytetu Beihang odkryli, że larwy mącznika młynarka mogą jeść styropian, przetwarzając go na dwutlenek węgla i odpady nadające się na kompost. W przyszłości do pozbywania się plastiku zamiast larw będziemy mogli wykorzystywać ich enzymy trawienne.

Na serio uczymy się też ograniczać wyrzucanie jedzenia. Dzieje się to zarówno na etapie produkcji, sprzedaży, jak i konsumpcji, w krajach rozwijających się i rozwiniętych. Rok temu we Francji supermarketom zakazano wyrzucania niesprzedanych produktów, nakazując oddawanie ich potrzebującym, np. do banków żywności. Włosi sklepom przekazującym niesprzedaną żywność zaproponowali obniżenie podatku. W Polsce od 2013 roku darowizny żywności na rzecz organizacji pożytku publicznego nie są opodatkowane. Sieci duńskich supermarketów zrezygnowały z promocji typu „kupując więcej, płacisz mniej". W Kopenhadze furorę robi sklep Wefoods z produktami po terminie przydatności do spożycia. W Berlinie i w Warszawie działają sklepy sprzedające produkty bez opakowań. Takie działania przyspieszają zmianę mentalną – wyrobienie w ludziach przekonania, że niczego, co produkujemy, nie należy uznawać na zbędny odpad.

3. Chcemy być stale obecni w kosmosie

Od czasu, gdy w grudniu w 1972 roku ostatnia misja Apollo odleciała z Księżyca, astronauci nie wypuścili się poza niską orbitę okołoziemską. Po dekadach stagnacji znów jesteśmy gotowi inwestować w loty kosmiczne – naszym najbliższym celem jest Mars.

Jesienią 2016 roku prezydent Barack Obama zapowiadał pierwsze podróże amerykańskich astronautów na Marsa i z powrotem. Mają się odbyć w latach 30. XXI wieku, „z ostateczną ambicją, że kiedyś pozostaną tam przez dłuższy czas". Czerwoną Planetą interesują się również inne państwa, jednak wszystko wskazuje, że pierwszego człowieka na Marsa zawiezie nie narodowa agencja kosmiczna, tylko prywatna firma. Jeśli tak się stanie, będzie to znak zmiany filozofii podboju kosmosu – obecność człowieka w przestrzeni kosmicznej będzie nie tyle służyć udowodnieniu dominacji technologicznej jednego kraju nad innymi, ile reklamować konkretną firmę. A przy okazji umacniać w nas przekonanie, że właśnie w kosmosie możemy najlepiej zaspokoić naszą potrzebę eksploracji i odkrywania nieznanego.

Prywatny sektor kosmiczny w ostatnich latach rozwija się niezwykle prężnie. Napędza go energia miliarderów-wizjonerów obdarzonych cechą, którą agencje rządowe utraciły dawno temu: zdolnością stawiania sobie celu, nawet ryzykownego, i konsekwentnego dążenia do jego zrealizowania. Z największym rozmachem podróż na Marsa planuje Elon Musk, właściciel firmy SpaceX. Musk zaczął od zdobycia kontraktu na dostarczanie zaopatrzenia na Międzynarodową Stację Kosmiczną, ale ten sukces ma się nijak do jego ambicji. Milioner niejednokrotnie powtarzał, że powołał swoje przedsiębiorstwo do życia po to, by wysłać ludzi na Marsa i założyć tam samowystarczalną kolonię.

Szczegóły przedsięwzięcia zostały przedstawione we wrześniu 2016 roku na kongresie Międzynarodowej Federacji Astronautycznej. Bezzałogowe testy Musk zapowiada na lata 20. XXI wieku, parę lat później na Marsa mają już polecieć ludzie. W ciągu 40–100 lat Musk planuje wysłać na Czerwoną Planetę aż milion kolonistów.

Ile to wszystko będzie kosztowało? Dzisiaj na bilet dla jednej osoby trzeba by wydać 10 mld dolarów, ale Musk planuje obniżyć tę cenę do zaledwie 100 tys. dol. Cała koncepcja brzmi jak fantazja, jednak milioner jest człowiekiem czynu: jego Interplanetary Transport System (który poza Marsem latałby i na inne planety oraz księżyce w Układzie Słonecznym) nie jest projektem na papierze – już powstaje. „Pierwsza wyprawa na Marsa będzie niebezpieczna, a ryzyko śmierci – wysokie. Nie da się tego uniknąć. Jeśli jesteś gotów zginąć, to OK, możesz lecieć" – ostrzega lojalnie Musk, a na zachętę dodaje, że decyzja o przeprowadzce nie musi być ostateczna: jeśli komuś nie będzie odpowiadało życie na Marsie, może zawsze wrócić do domu. Za darmo.

4. Oddamy kontrolę sztucznej inteligencji

Rozterki związane z rozwojem sztucznej inteligencji gnębią m.in. Stephena Hawkinga („jej rozwój może zwiastować koniec ludzkiej rasy") oraz Billa Gatesa („nie rozumiem ludzi, których nie martwi potężna sztuczna inteligencja"). Ray Kurzweil – entuzjasta AI – wylicza, że może ona przewyższyć intelektualnie ludzi już w połowie XXI wieku.
Także Elon Musk, uosobienie odwagi w technologicznych innowacjach, publicznie wyraża obawy związane ze sztuczną inteligencją. Wie jednak, że rozwój AI to proces nieuchronny i inwestuje w zajmujące się nim firmy, by „mieć je na oku".
Sztuczna inteligencja już jest częścią naszego życia, ale weszła w nie w sposób nienachalny: pomaga prowadzić samochód, steruje robotycznym odkurzaczem, segreguje tematycznie fotografie, analizuje dane rynkowe i medyczne. Obszary, w których komputer jest lepszy od człowieka, są wciąż bardzo wąskie – jednak pojawia się ich coraz więcej. Komputerowe algorytmy potrafią same inwestować na giełdzie i ocenić zdolność kredytową klienta banku.
W 2014 roku, podczas próby zorganizowanej przez naukowców z University of Reading, Eugene Goostman, czatbot podający się za 13-latka z Odessy przeszedł test Turinga, przekonując 10 z 30 sędziów, że nie jest maszyną. W 2016 r. program komputerowy wygrał z człowiekiem w go, starożytną chińską grę, w której dużo zależy od intuicji. Mistrz go Lee Se-dol, zasiadając do gry z programem AlphaGo należącej do Google'a firmy DeepMind, był pewien wygranej; przegrał mecz 1:4. Teraz zespół DeepMind uczy sztuczną inteligencję grania w StarCraft II, grę strategiczną wymagającą umiejętności bardziej zbliżonych do tych używanych w realnym świecie niż w przypadku go.
Jesienią 2016 roku specjaliści z DeepMind ogłosili, że system sztucznej inteligencji ich autorstwa potrafi korzystać ze zdobytej wcześniej wiedzy, by poradzić sobie z nowymi zadaniami (wyszukuje trasy na mapie londyńskiego metra, czyta drzewo genealogiczne). Potrzebna do tego zdolność do generalizacji była jak dotąd komputerom niedostępna.
Wieści o postępach sztucznej inteligencji na razie nie brzmią groźnie, mimo to mnożą się inicjatywy (Future of Life, OpenAI, ostatnio Partnership on AI założona przez koncerny Google, Facebook, Amazon, IBM i Microsoft) mające na celu dbanie o to, by nie wymknęła się spod kontroli i była dla ludzkości korzystna, a nie szkodliwa.

5. Maszyny przejmą ryzyko

Roboty zabiorą nam pracę – to jedna z największych ludzkich obaw związanych z nowymi technologiami. Są jednak zajęcia, które bez żalu oddamy maszynom.
Roboty pracowały w ruinach World Trade Center i w elektrowni jądrowej Fukushima. Dokonały pomiarów, robiły zdjęcia, ale nie radziły sobie z banalnymi dla człowieka czynnościami, jak chodzenie po schodach, otwieranie drzwi czy przekręcanie kurka. Mogły jednak wejść w miejsca, które dla ludzi stanowiły śmiertelne zagrożenie. Na razie nie zastąpią ratowników, ale już teraz mogą uczynić ich pracę bezpieczniejszą.
Dzięki robotom mniej ryzykowne staną się też załogowe misje kosmiczne. Według Michio Kaku, fizyka i popularyzatora nauki, najlepszym rozwiązaniem jest wysyłanie w kosmos awatarów – sprawnych i odpornych na pozaziemskie warunki robotycznych „ciał" niepotrzebujących aparatury podtrzymującej życie, którymi będziemy kierować z Ziemi. W ten sposób możemy „przebywać" na Księżycu czy Marsie, nie tylko nie ryzykując życiem, ale i tanio, bo awatar pozbawiony jest generujących koszty ludzkich potrzeb: nie oddycha, nie je, nie pije i nie musi wrócić do domu.
Roboty, zwłaszcza drony, są już masowo wykorzystywane do celów militarnych. Zastępują żołnierzy: latają na zwiady, rozbrajają miny, pomagają szukać rannych, znajdują bezpieczne drogi ewakuacji. Używanie ich do nalotów budzi kontrowersje – kto ponosi odpowiedzialność w razie pomyłki lub nieszczęśliwego przypadku prowadzącego do śmierci niewinnych ludzi, cywilów lub zakładników, jak to wielokrotnie zdarzało się na przykład podczas nalotów amerykańskich dronów w Pakistanie? „Drony są lepsze od ludzi zarówno w identyfikacji terrorystów, jak i unikaniu dodatkowych strat niż wszelkie inne metody, jakie mamy do dyspozycji" – stwierdza Bradley J. Strawser, filozof zajmujący się etycznymi aspektami stosowania dronów bojowych. Jednocześnie jednak przyznaje, że użycie tanich i bezpiecznych dronów w walce może skutkować zbyt łatwym podejmowaniem decyzji o ataku.

6. Zjemy wszystko co wyprodukuje Ziemia

W 2050 roku liczba ludzi na świecie zbliży się do 10 miliardów. Jeśli chcemy, by żywności starczyło dla wszystkich, musimy zwiększyć wydajność jej produkcji, czyniąc ją zarazem bardziej przyjazną dla środowiska. To

prowadzi do zmiany filozofii żywienia i skończenia z wybrzydzaniem: jeśli chcemy przetrwać, musimy nauczyć się żywić wszystkim, co rodzi się na naszej planecie, oraz tym, co sami nauczymy się syntetyzować metodami naukowymi.
Na szczęście pomysły na alternatywne metody pozyskiwania żywności mnożą się błyskawicznie. Poszukiwany jest przede wszystkim dobry zamiennik mięsa, ważnego źródła łatwo przyswajalnego białka. Zdecydowanym faworytem są owady – według FAO (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa) ponad dwa miliardy ludzi na świecie jada je codziennie.
W naszej strefie kulturowej żywienie się owadami nie jest popularne. Po atrakcyjnie opakowane batony i ciasteczka ze świerszczami czy larwami mącznika młynarka oferowane przez francuską Micronutris A B C i brytyjski Grub sięgają jedynie ekscentrycy. Mimo to FAO prognozuje, że w 2050 roku około
10 proc. białka produkowanego w skali globalnej będzie pochodzić z owadów. „Przyswoimy je w formie przetworzonej – jako ekstrakty białkowe dodawane do żywności. Pod względem kosztów środowiskowych, przestrzennych i emisji gazów cieplarnianych to zdecydowanie najbardziej przyjazny środowisku model produkcji białka" – komentuje dr Jakub Urbański, pionier entomologii przemysłowej, jeden z założycieli polskiego start-upu HiproMine. „Pełnowartościową paszę dla owadów można przygotować wyłącznie z produktów ubocznych rolnictwa i bioodpadów, czyli na przykład z przeterminowanej żywności" – dodaje.
Łatwiejsze do zaakceptowania może okazać się mięso z laboratorium. Mark Post z Uniwersytetu w Maastricht, twórca pierwszego burgera in vitro, nim zaczął prace, zadbał o sprawdzenie, czy znajdzie klientów. W wywiadzie dla „Guardiana" powiedział: „W naszym zespole mamy też filozofów. To konieczne. Jeśli nikt tego nie zaakceptuje, nikt nie będzie tego jadł, to po co w ogóle się za to brać?". Pierwszy burger z wołowiny in vitro wyhodowanej w 2013 roku kosztował zaporowe 325 tys. dolarów, które wyłożył jeden z twórców Google'a Sergey Brin. Dwa lata później koszt produkcji wynosił już jedynie 11 dolarów – Mark Post zapowiada, że mięso in vitro pojawi się w sklepach za kilka lat.
Pomysłami na alternatywne jedzenie kipi Kalifornia. Firma Perfect Day robi mleko D i sery E bez krów, używając zmodyfikowanych genetycznie drożdży „uzbrojonych" w geny pochodzące z krowiego DNA. Bliską perfekcji imitację mięsa z białka roślinnego przygotowuje start-up z Doliny Krzemowej Impossible Foods (Impossible Burgera serwuje kilka restauracji w USA) i firma Beyond Meat z Los Angeles – mrożony surowy Beast Burger F jest już dostępny w amerykańskich supermarketach. Do obu swoje miliony dołożył Bill Gates.
Mocnym kandydatem na źródło białka przyszłości są też glony, w wielu częściach świata jadane od dawna. Można zbierać dzikie z mórz i wód słodkich albo hodować – są mało wymagające i nie potrzebują ziemi rolnej. Z tym ostatnim problemem mierzą się pomysłodawcy hodowli roślin w miejscach, które pod tradycyjne uprawy zupełnie się nie nadają, np. na pustyniach, w szklarniach wykorzystujących energię słoneczną i odsalaną wodę morską. Eksperymentalne szklarnie powstają od lat 90. XX w., w 2016 roku pierwszą komercyjną działalność na dużą skalę rozpoczęto w Sundrop Farms w Australii. Inwestycja ma dawać 15 ton pomidorów rocznie.

7. Człowiek w pełni integruje się z komputerem

Pozbywamy się kolejnych pośredników w komunikacji z maszynami. Łączność bezprzewodowa pozwoliła zrezygnować z kabli – nadchodzi pora, by wyeliminować klawiaturę czy ekran dotykowy i zacząć porozumiewać się z komputerem myślą.
Ostatnie kilka lat przyniosło ogromny postęp w niezwykłej dziedzinie nauki – sterowania urządzeniami za pomocą myśli. Koncepcja doskonale znana fanom science fiction ma pomóc przede wszystkim ludziom, którzy utracili kończyny; może również umożliwić komunikację z otaczającym światem osobom całkowicie sparaliżowanym.
Czy ludzki mózg będzie w stanie nauczyć się obsługi nowych „urządzeń peryferyjnych", takich jak bioniczne ręce czy nogi? Wszystko wskazuje na to, że tak. Ledwie osiem lat temu na Uniwersytecie w Pittsburghu makaki z elektrodami wszczepionymi do mózgu przez neurofizjologa Andrew Schwartza szybko wykombinowały, jak sterować robotycznym ramieniem, którym podnosiły sobie do ust owoce. W 2012 roku ten sam zespół obserwował, jak pacjentka uczy się obsługiwać myślą protezę ręki – w ciągu 13 tygodni osiągnęła taką biegłość, jakiej naukowcy spodziewali się po roku. W 2015 r. na tej samej uczelni w ramach badań sfinansowanych przez DARPA wszczepiono sparaliżowanemu mężczyźnie implant mózgowy podłączony do mechanicznego ramienia. Pozwoliło mu to pierwszy raz od wypadku 12 lat wcześniej do świadczyć czucia w palcach. Naukowcy dotykali palców sztucznej ręki, a pacjent odczuwał je w swojej dłoni.

Technologie pozwalające łączyć organizm z maszyną powoli, lecz nieuchronnie wchodzą do codziennego użytku. Wkrótce w społeczeństwie będzie musiało się znaleźć miejsce dla ludzi, robotów i form pośrednich. Entuzjaści technologii uważają wręcz, że niebawem pozwoli nam ona żyć wiecznie: wpuszczone do krwi nanoboty zatrzymają procesy starzenia, a umysł przeniesiemy do komputera. Na taką cyfrową nieśmiertelność liczy pracujący dziś dla Google'a futurolog Ray Kurzweil. Według Kurzweila dziś ludzie mówią, że nie chcą żyć wiecznie, bo wiek kojarzy im się ze starczą niedołężnością. Jednak nieśmiertelność oparta na technologii będzie wyglądała zupełnie inaczej: będziemy zawsze zdrowi, młodzi – i nigdy nie będziemy się nudzić.

Źródło:Focus.pl

Info OMK.

Informujemy, że w dniu 28.11.2018 r. w godzinach 10.00 - 17.00 odbędzie się kolejne Ogólnopolskie Seminarium dla marynarzy z OMK. Zapraszamy wszystkich należących do OMK/ITF **do wzięcia udziału w spotkaniu i do podjęcia dyskusji.**

Dla marynarzy spoza Szczecina gwarantujemy nocleg i zwrot kosztów podróży.

Zgłoszenia proszę przesyłać e-mailem : biuro@nms.org.pl lub telefonicznie 91 422 02 02

Poniżej szczegóły naszego spotkania.

Charakter spotkania :

3 Panele dyskusyjne.

Miejsce spotkania:

Centrum Kultury Euroregionu STARA RZEŹNIA

Ul. Tadeusza Wendy 14

70-655 Szczecin

Program

1. Kim jesteśmy i co robimy –OMK,
2. Bezpieczeństwo zatrudnienia i pracy na statku, umowy o pracę, sprawy związane z wypadkami przy pracy, chorobami tropikalnymi.
3. Podatki i zabezpieczenie społeczne marynarzy, Marynarski Fundusz Renty Chorobowej OMK
4. Kampania Fair Transport Europe (inicjatywa dotycząca zabezpieczenia godnych miejsc pracy dla europejskich pracowników transportu)

Seminarium będzie towarzyszyła wystawa fotograficzna prac nadesłanych do Konkursu „ Z Morza o Morzu" przez marynarzy należących do OMK.

Zaproszeni goście:

1. Koordynator ITF Adam Mazurkiewicz
2. Andrzej Kościk –Przewodniczący KSMMiR NSZZ S
3. Sławomir Hołyst - Krajowy Koordynator PSC
4. Kpt. ż.w. Kuba Szymański – Sekretarz Generalny INTER MANAGER
5. Waldemar Perchel - Przewodniczący Rady APMAR

6. Piotr Masny - Członek Rady APMAR
7. Prof. Bogusław Liberadzki – Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego
8. Doradca podatkowy Joanna Czumaj – Kancelaria Prawna SCMT
9. Łukasz Król Dyrektor Oddziału PZU – koordynator ubezpieczeń marynarzy należących do OMK
10. Krzysztof Zaremba – Wiceprzewodniczący Komisji Sejmowej GMiŻŚ
11. Artur Szałabawka – Poseł na Sejm Członek Komisji Sejmowej GMiŻŚ
12. Dr inż. Zbigniew Zalewski – Dyrektor ZUS w Szczecinie
13. Norbert Obrycki Poseł na Sejm Członek Komisji Sejmowej GMiŻŚ
14. Arkadiusz Marchewka Poseł na Sejm Członek Komisji Sejmowej GMiŻŚ

Zabierz ze sobą koszulkę OMK na statek.

Informujemy, że dla wszystkich marynarzy należących do OMK mamy do przekazania koszulki OMK, Jeżeli jesteś zainteresowany otrzymaniem koszulki, prosimy o e-mail na adres: biuro@nms.org.pl z podaniem rozmiaru i adresu do wysyłki. Posiadamy rozmiary koszule L, XL, . Koszulkę wyślemy pocztą
Dla wszystkich marynarzy, którzy należą do naszej Organizacji ponad 5 lat koszulki są oczywiście gratis.

Przypomnienie o świadczonym przez OMK serwisie marynarskim

W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.
Ponadto:

- Oferujemy po 6-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy koszty kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce i za granicą.
- Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.
- Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.
- Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.
- Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)

Przyłącz się: www.omk.org.pl

Glik nie zagra w listopadowych meczach kadry.

Reprezentacja Polski rozpoczęła w Gdańsku zgrupowanie przed listopadowymi meczami z Czechami oraz Portugalią. Jest już pewne, że w nadchodzących spotkaniach nie wystąpi **Kamil Glik**.W ubiegłym tygodniu środkowy obrońca AS Monaco doznał urazu podczas meczu Ligi Mistrzów z Club Brugge (0:4). Glik nabawił się kontuzji pachwiny, która na jakiś czas wykluczyła go z gry.

30-letni stoper początkowo znalazł się w gronie powołanych na listopadowe spotkania drużyny narodowej. Dziś jednak jest już pewne, że nie zagra ani w sparingu z Czechami, ani w meczu Ligi Narodów przeciwko Portugalii.- Kamil w ostatnim czasie miał duże obciążenia, ponieważ grał prawie we wszystkich meczach Monaco, jak i reprezentacji. Na pewno również to miało wpływ na jego uraz – powiedział **Jerzy Brzęczek**podczas poniedziałkowej konferencji prasowej. - Nieszczęście jednego często jest szansą drugiego. Inni zawodnicy mogą pokazać, że mogą wskoczyć do składu i udowodnić, że mogą grać na takim poziomie, jak Kamil – dodał selekcjoner reprezentacji Polski.W miejsce Glika na zgrupowanie został powołany **Thiago Cionek**. Obrońca włoskiego SPAL po raz ostatni wystąpił w reprezentacji w meczu z Senegalem podczas tegorocznego mundialu.

Źródło: PiłkaNozna.pl

Wydarzyło się 13 listopada- kalendarium

13 listopada jest 317 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 48 dni. 13 listopada jest Międzynarodowym Dniem Niewidomych.

Imieniny obchodzą:

Abbo, Abbon, Alojzy, Antonin, Arkadia, Arkadiusz, Arkady, Augustyna, Benedykt, Brykcjusz, Dalmacjusz, Dydak, Eugeniusz, Eutychian, German, Izaak, Jan, Kalikst, Krystyn, Liwia, Mateusz, Mikołaj, Nicefor, Paschazy, Probus, Stanisław, Walenty, Walentyn, Wiktor, Wilhelm i Włodzisław

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

1308r. – Krzyżacy zajęli Gdańsk i dokonali rzezi jego mieszkańców.

1904r. – Na Placu Grzybowskim w Warszawie Organizacja Bojowa PPS po raz pierwszy starła się z oddziałami wojska rosyjskiego.

1924r.– Władysław Reymont został ogłoszony laureatem Nagrody Nobla za powieść *Chłopi*.

1939r. – Służbę Zwycięstwu Polski przemianowano na Związek Walki Zbrojnej (późniejsza Armia Krajowa).

1953r. – Założono Olsztyński Teatr Lalek.

2000r. – Upadły Zakłady Metalowe Łucznik w Radomiu.

2012r. – Całkowite zaćmienie Słońca widoczne nad północną Australią i południowym Pacyfikiem.

2015r. – W serii zamachów terrorystycznych w Paryżu i Saint-Denis zginęło 137 osób, a ponad 300 zostało rannych, w tym 99 ciężko.

Kursy walut (kursy średnie NBP)

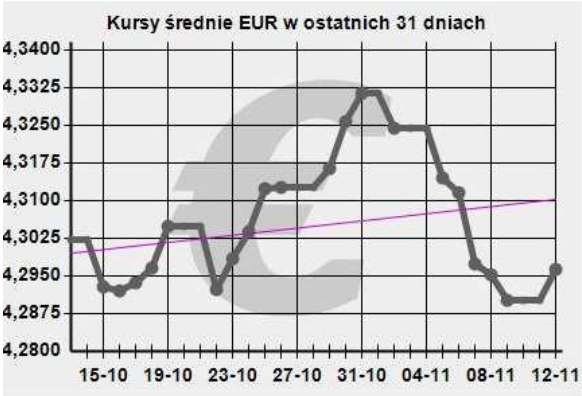

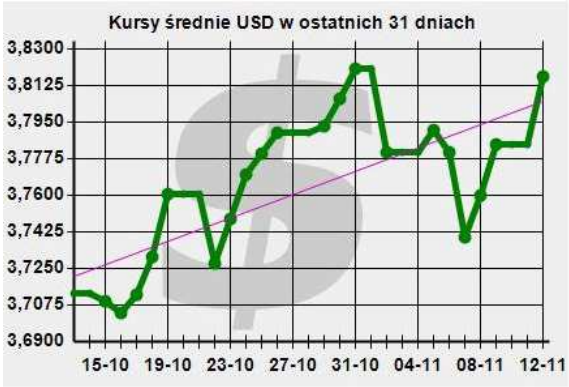
Kursy średnie USD w ostatnich 31 dniach
3,8300
3,8125
3,7950
3,7775
3,7600
3,7425
3,7250
3,7075
3,6900
15-10 19-10 23-10 27-10 31-10 04-11 08-11 12-11

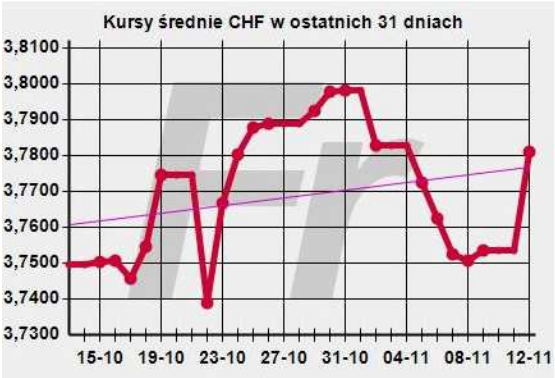
Kursy średnie CHF w ostatnich 31 dniach
3,8100
3,8000
3,7900
3,7800
3,7700
3,7600
3,7500
3,7400
3,7300
15-10 19-10 23-10 27-10 31-10 04-11 08-11 12-11

Skojarzone: CB.F -0.71% USDPLN -0.43% EURUSD +0.18% HG.F +1.33% ES.F +0.49%
<< CRUDE OIL WTI (Commodities Futures: CL.F) | Ticker Rank: 7 (0)
Kurs 59.27 $/bbl
Data 2018-11-13 08:49:40
Zmiana -0.66 (-1.10%)
Max/min 59.30 58.88
Zmiana 1r +2.51 (+4.42%)
Max/min 1r 76.90 54.81
Otwarcie 58.95
Poprz. kurs 59.93
Bid
Ask
Wolumen
Obrót
LOP
Transakcje
Stopy zwrotu: 10 dni: -10.44%, YTD: -1.90%
CL.F - 10 dni
13 Lis 2018 8:49 CET
(C)Stooq
https://stooq.pl/
Interwal 1 Godz.

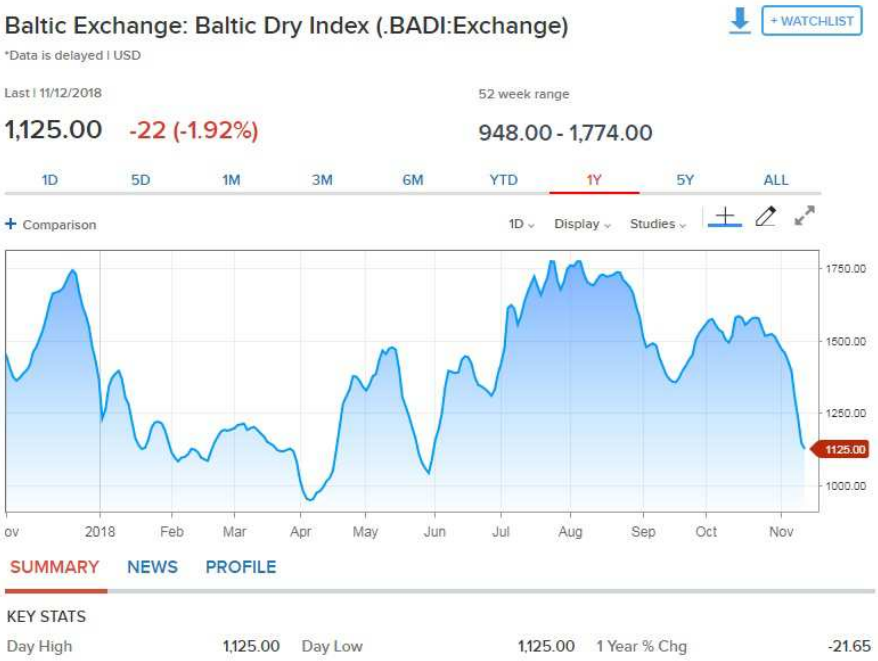
Baltic Exchange: Baltic Dry Index (.BADI:Exchange)
+ WATCHLIST
*Data is delayed | USD
Last | 11/12/2018
1,125.00 -22 (-1.92%)
52 week range
948.00 - 1,774.00
1D 5D 1M 3M 6M YTD 1Y 5Y ALL
+ Comparison
1D Display Studies
1750.00
1500.00
1250.00
1125.00
1000.00
2018 Feb Mar Apr May Jun Jul Aug Sep Oct Nov
SUMMARY NEWS PROFILE
KEY STATS
Day High 1,125.00 Day Low 1,125.00 1 Year % Chg -21.65

Rozrywka

	5			6				
					8	9	2	
		4	3					8
3	4		5			6		
			6				1	
	9		8	4		3	6	
					2			
	2		9			1	5	

(c) 2018 OnlineSudoku.pl

8		1					6	3
5	2							
		9						
		6			1			
3		4		6				9
					8			
				1	6	8	4	
							5	
	4		5		3	1		6

(c) 2018 OnlineSudoku.pl

Młoda, śliczna sekretarka w pierwszym dniu pracy stoi nad niszczarką dokumentów z lekko niepewną miną.
Oczarowany kolega z pracy postanawia wybawić dziewczynę z opresji.
- Mogę ci w czymś pomóc?
- Pokaż mi jak to działa.
Chłopak bierze dokumenty i wkłada do niszczarki.
- Bardzo ci dziękuję! A którędy wychodzą kopie?